

## Nie dla jowów

---

Polacy w większości nie rozumieją jednej podstawowej rzeczy - zmiana systemu ordynacji wyborczej niewiele zmieni. Jowy mają może jakiś sens w kraju gdzie istnieje dojrzałe społeczeństwo obywatelskie a w Polsce go nie ma. Wpierw musi powstać społeczeństwo obywatelskie- a wprowadzenie jowów to jak budowanie domu od dachu, bez fundamentów. Niewiele da i będzie gruntowało tą samą patologię.

Kukiz jak dla mnie to typowy rewolucjonista bez pomysłu, aby tylko obalić system a sam nie wie co dać w zamian - rewolucje jak u Kukiza zjadają swoje własne dzieci - Kukiz i jego elektorat ma tylko swoje wkurwienie i nic więcej. Szanuję go bo wydaje się uczciwy i szczery w tym co mówi. Chociaż ostatnio wmieszał śmierć swojego ojca do polityki...no ale kto jest idealny?

Niestety Polacy wierzą w cuda, że wszystko się zmieni jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki - to naród musi się zmienić.

Politycy są odwierciedleniem naszego społeczeństwa - wielu Polaków narzeka na władzę delikatnie mówiąc, że oszuści i złodzieje ale jak Ci sami krytykujący ludzie dostają się na stołek to zachowują się dokładnie tak samo czyli klasyczna moralność Kalego - jak Kalemu ukraść krowę to skandal a jak Kali ukradnie to ok. Mamy takich polityków na jakich zasługujemy.

Ale jest jeszcze kilka innych elementów oprócz nieuczciwości - poziom inteligencji i mądrości, świadomości - u nas w kontekście ogółu jest niski, dlatego Polacy kupują populizm. Populizm polega na tym, że ludzie mają słabą osobowość - dlatego żyją w ułudzie i boją się konfrontować z prawdą - np. księża katolikom wmówili, że za ich wady odpowiada Szatan i ich kusi i prowadzi na manowce - prawda jakie wygodne zwalać na satana zamiast pracować nad sobą? Tak samo prawica, religia i pewne środowiska zawsze widzą winę w kimś innym niż w nas Polakach - winni są więc Rosjanie, Żydzi, Masoni i wielu innych - rzadko my sami.

Spadł samolot - katastrofa w Smoleńsku - wcześniej była katastrofa Casy - dla ludzi którzy wolą żyć w ułudzie i nie widzieć związków przyczynowo - skutkowych obnażających patologię państwa - lepiej jest siać paranoję o zamachu. Na każdym kroku buduje się w Polakach skrzywiony obraz świata i fałszywą tożsamość - zabory też mogły zaistnieć bo w kraju panował chaos i niezgoda, jedna wielka kłótnia ale oczywiście Polacy rzadko potrafią to przyznać.

Religia np. mówi katolikom, że Jezus zbawił ich awansem bo przynależą do religii więc nie muszą się starać w zmianie samego siebie - dlatego takie katolickie Włochy są podobne do Polski - rządzą tam populści i mafia.

Populizm jak wiadomo polega na tym, że naród lubi być karmiony ułudą i nie lubi słuchać jak na prawdę jest - woli słuchać to co brzmi ładnie i to jak ludzie chcieliby aby było - naród lubi żyć w marzeniach, fantazjach o lepszej przyszłości, która ma nadejść a nie rozumie, że przyszłość buduje się w tu i teraz i nikt tego za nas nie zrobi - politycy za nas tego nie zrobią - sami musimy się zmienić i dojrzeć. Dlatego populistą lubi być mamiony zamiast zakasać rękawy i budować lepsze jutro ciężką pozytywistyczną, mrówczą pracą u podstaw.

Jako społeczeństwo i naród po prostu nie istniejemy - Polacy są niestety egoistami, byleby im było dobrze - nie ma jedności, istnieje bierność, wielu chciałoby tylko wyszarpać coś dla siebie i na chwilę się nasycić - smutne ale moim zdaniem prawdziwe.

Wiele wynika z zabobonu religii, która gruntuje w ludziach myślenie magiczne czyli wiarę, że modlitwa, myśl zmienia rzeczywistość - dlatego jako Polacy katolicy w większości jesteśmy tak roszczeniowi - zamiast żyć w realności. Polacy roszczą sobie prawo do wielu rzeczy a nie rozumieją, że można je osiągnąć tylko ciężką pracą - i to nie tylko fizyczną ale przede wszystkim pracą nad zmianą siebie. Jak może być normalnie w kraju, gdzie za stan dróg odpowiadają ludzie na pewnych stanowiskach i nie są wyciągane co do nich konsekwencje a z drugiej strony ludzie wierzą, że jak ksiądz pokropi budynek użyteczności publicznej, drogę, samochód wodą "święconą" to przyniesie to kierowcom szczęście i unikną wypadku? Żyjemy w ciemnogrodzie niestety więc mamy to co mamy. Jedno wielkie rozdwojenie jaźni między rozumem a ślepą, fanatyczną wiarą i zabobonem.

Czasami mam wrażenie, że Polska potrzebuje dyktatora, który rządziłby tym krajem silną ręką. Jak mieliśmy nad sobą socjalistycznego bata to były czyny społeczne a dzisiaj mamy "wolność" więc każdy jest skupiony na sobie i każdy ciągnie polską flagę jak szmatę, każdy w swoją stronę jak w filmie "Dzień świra" Marka Koterskiego...

---

Autor: kamil30

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)